IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 134)**

z dnia 1 grudnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 134)

1 grudnia 2022 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działań podejmowanych w zakresie ochrony przed wodami powodziowymi (z uwzględnieniem terenów górskich),

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Witkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Wojciech Skowyrski** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą wraz ze współpracownikami, **Anna Szydlarska-Konarska** starszy inspektor kontroli państwowej w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Grzegorz Walijewski** zastępca dyrektora Centrum Hydrologicznej Ochrony Kraju Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego Instytutu Badawczego.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Mamy już kworum. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie przewodniczący. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa posłów. Witam pana ministra Grzegorza Witkowskiego. Witam pana prezesa Wojciecha Skowyrskiego. Witam, panie prezesie. Witam pozostałych zaproszonych gości. Witam panie posłanki i panów posłów licznie zgromadzonych na posiedzeniu naszej Komisji.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat działań podejmowanych w zakresie ochrony przed wodami powodziowymi, z uwzględnieniem terenów górskich. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

O przedstawienie informacji bardzo proszę pana ministra Grzegorza Witkowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Grzegorz Witkowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, w imieniu Ministerstwa Infrastruktury i podmiotów podległych Ministerstwu Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić państwu informację na temat ochrony przed wodami powodziowymi, z uwzględnieniem terenów górskich.

Informacja została przekazana do szanownych państwa posłów, do Komisji, natomiast w ramach uzupełnienia chciałbym państwu powiedzieć, że zapewnienie zrównoważonego gospodarowania wodami, a w konsekwencji bezpieczeństwa powodziowego ludności, jest jednym z priorytetów działania Ministerstwa Infrastruktury, wcześniej Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, o czym cyklicznie rozmawialiśmy na posiedzeniach Komisji. Realizowane działania techniczne i nietechniczne mają na celu poprawę wzmocnienia ochrony przeciwpowodziowej, co wpisuje się w kompleksowe zabezpieczenie Polski przed negatywnymi skutkami powodzi. Szczęśliwie w zasadzie od kilkunastu lat nie mamy do czynienia z powodzią o charakterze globalnym, masowym. Oczywiście mamy do czynienia z lokalnymi podtopieniami, szczególnie jeżeli w okresie wiosenno-letnim przyjdą deszcze nawalne. Do tej pory, jeszcze siedem, dziesięć lat temu mieliśmy do czy-

nienia z powodziami wiosennymi związanymi z roztopami, ale niestety, w ostatnich latach w Polsce zimy nie są zbyt śnieżne, co ma również konsekwencje w postaci występowania suszy, ponieważ nie ma pokrywy śnieżnej, ale o tym zaraz.

Zapewnienie właściwego poziomu ochrony opiera się na czterech filarach, działaniach planistycznych, utrzymaniowych, monitoringu sytuacji hydrologiczno-meteorologicznej i działaniach inwestycyjnych. Co roku zdecydowana większość środków planowanych na inwestycje w gospodarce wodnej jest alokowana w województwach południowej Polski, gdzie zagrożenie powodzią i potrzeby jego minimalizacji są największe. Corocznie zwiększa się również wysokość środków na realizację zadań utrzymaniowych. Tutaj mamy wyraźny wzrost z 312 milionów złotych w 2020 w roku do 630 milionów złotych w roku bieżącym. Zwiększamy także zadania inwestycyjne. Tutaj również w porównaniu z tym, co było przed dwoma laty, mamy prawie dwukrotny wzrost z 1,16 miliarda złotych do ponad 2 miliardów w 2022 roku, w roku bieżącym. Zapewnienie możliwie wysokich środków na realizację zadań przeciwpowodziowych, zwłaszcza na obszarach szczególnie zagrożonych powodzią, pochodzi z finansowania z budżetu państwa w formule dotacji dla Państwa Gospodarstwa Wolnego Wody Polskie, z programów wieloletnich, ale także ze wsparcia dla kluczowych zadań z wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej. Z pewnym żalem obserwujemy, że w najbliższej perspektywie zadania przeciwpowodziowe mogą doznać dużego uszczerbku, ale na szczęście mamy starych, sprawdzonych partnerów w postaci Banku Światowego i Banku Rozwoju Rady Europy. Tutaj wykorzystujemy wsparcie kredytowe.

Działania planistyczne, szanowni państwo, są realizowane w oparciu o ścisłą współpracę zarówno Wód Polskich, jak i samorządów. Chodzi o monitoring występowania zjawisk powodziowych. To też koresponduje z naszym wczorajszym posiedzeniem Komisji. Cały czas akweny zmieniają się, podlegają rozbudowie, czasem rabunkowej rozbudowie. Wczoraj rozmawialiśmy o tym. Pomimo liczby instytucji, dużych nakładów i kadrowych, i finansowych, pomimo monitoringu dronami nie zawsze potrafimy wyłapać ewidentne samowole budowlane czy też działania o charakterze kryminogennym na styku plan zagospodarowania miejscowego, pozwolenie na budowę, potem realizacja, itd., ale to też temat na inną dyskusję. Generalnie musimy monitorować szczególnie potoki w rejonach górskich, ponieważ bardzo szybko mogą się przerodzić w rwące rzeki, które w bardzo szybkim czasie dają katastrofalne zniszczenia, zwłaszcza w infrastrukturze drogowej, energetycznej, mostowej w małych miejscowościach.

W pierwszym cyklu planistycznym 2010-2015 mapy ryzyka powodziowego i mapy zagrożenia powodziowego zostały sporządzone dla obszarów narażonych na niebezpieczeństwo powodzi, wskazanych we wstępnej ocenie ryzyka powodziowego. W 2011 roku obejmowały około 14,5 tys. kilometrów rzek. W 2021 roku były kontynuowane prace nad opracowaniem pozostałych map zagrożenia powodziowego w zakresie 1000 kilometrów rzek oraz 19 budowli piętrzących, wynikających ze wstępnej oceny ryzyka powodziowego. Na podstawie owych planów przygotowano aktualizację planu zarządzania ryzykiem powodziowym. Aktualnie rozporządzenia w sprawie przyjęcia aktualizacji dla obszarów dorzeczy Dunaju, Pregoły, Łaby, Niemna, Odry oraz Wisły zostały podpisane przez Ministra Infrastruktury oraz przekazane do publikacji przez Rządowe Centrum Legislacji.

Najwyższym poziomem zintegrowanego ryzyka powodziowego charakteryzowały się regiony górskie w obszarze dorzecza Wisły oraz w obszarze dorzecza Odry. Wśród zaplanowanych działań na terenach górskich są między innymi działania mające na celu przeciwdziałanie erozji wodnej na terenach górskich, związanej ze spływem wód opadowych, czyli utrzymanie potoków górskich i związanej z nimi infrastruktury w dobrym stanie.

Kolejnym filarem są działania utrzymaniowe. Jest to bieżące utrzymanie robione przez regionalne zarządy gospodarki wodnej, ale też Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej. Najważniejszymi zadaniami z zakresu utrzymania wód i urządzeń wodnych są: utrzymanie i konserwacja wałów przeciwpowodziowych, remonty wałów przeciwpowodziowych, remonty budowli regulacyjnych zniszczonych podczas przejścia wód wezbraniowych, przywracanie koryt rzek do stanu sprzed powodzi lub wezbrania w ramach likwidacji szkód, remonty obiektów hydrotechnicznych, obiektów piętrzących, śluz i pochylni, jak również stopni wodnych, zapewnienie gotowości lodołamania, bieżąca konserwacja koryt

i cieków, utrzymanie i eksploatacja stacji pomp, zapewnienie bieżącej działalności pompowni, przepompowni, remonty zapór przeciwrumowiskowych i innych zabezpieczeń przeciwerozyjnych.

Szanowni państwo, w ubiegłym tygodniu Wody Polskie otworzyły w Gdańsku wrota sztormowe na rzece Tudze. Wiem, że to nie są tereny górskie, ale o Żuławach była dyskusja na wczorajszym posiedzeniu Komisji w kontekście katastrofalnej aktywności skądinąd bardzo sympatycznych zwierząt, jakimi są bobry. Szczególnie na Żuławach mamy taką sytuację. Chodzi o ponad 20 tys. mieszkańców Nowego Dworu Gdańskiego. Wrota sztormowe na rzece Tudze zamykają się w ciągu 24 minut. Jest to o tyle istotne, że podczas tzw. cofki z Zalewu Wiślanego, kiedy wieją wiatry północno-wschodnie ogromne masy wody są wpychane do kanałów na Żuławach. Wtedy jest za późno. Oprócz bieżącej, kryzysowej, wręcz ratunkowej sytuacji już nie jesteśmy w stanie funkcjonować, zabezpieczyć tego przeciwpowodziowo. Wrota sztormowe za ponad 32 miliony złotych Wody Polskie oddały w ubiegłym tygodniu.

Wody Polskie corocznie przeznaczają coraz większe środki na realizację zadań utrzymaniowych, co skutkuje realizacją większej liczby zadań. W latach 2018-2021 na utrzymanie wód i urządzeń wodnych będących w administracji Wód Polskich wydatkowano łącznie 1 210 mln zł.

Trzecim filarem, do którego chciałbym szybko przejść, są podstawowe zadania, które są realizowane przez Centrum Hydrologicznej Osłony Kraju. Dotyczą one prognozowania, ostrzegania, monitorowania i informowania o warunkach hydrologicznych i niebezpiecznych zjawiskach hydrologicznych na terenie kraju. W okresie zimowym Centrum Hydrologicznej Osłony Kraju monitoruje również stopień zjawisk lodowych na polskich wodach powierzchniowych. Tworzona jest mapa prezentująca zjawiska lodowe mierzone na 590 profilach wodowskazowych. Tutaj też chciałbym państwu powiedzieć, że w sezonie zimowym 2020-2021 obserwowaliśmy znaczący rozwój zjawisk lodowych na rzekach, w wyniku którego konieczne było podjęcie akcji lodołamania. Dzięki dużej akcji inwestycyjnej w ostatnich latach udało się wymienić flotę lodołamaczy dla Wód Polskich. Były one realizowane w polskich stoczniach, w Kędzierzynie Koźlu, w Szczecinie i w Gdańsku. Dzięki temu nasze załogi lodołamaczy w bazach w Szczecinie Podjuchach, w Przegalinie u ujścia Wisły i na tamie we Włocławku obecnie mają do czynienia z nowoczesnymi, mocnymi jednostkami o dużej klasie lodowej. Tama we Włocławku jest tutaj kluczowym miejscem, ponieważ na Zalewie Włocławskim najszybciej dochodzi do akcji lodołamania. Wisła jest tam rzeką stojącą, akwenem stojącym. Akcja lodołamania jest o tyle istotna, że zabezpiecza miasto Płock, ale też miasta, miejscowości położone w zasadzie od Wyszogrodu, a nawet od Kazunia Polskiego aż po tamę we Włocławku.

Tutaj na marginesie chciałbym przypomnieć, nie w charakterze wyrzutu, tylko do zastanowienia się następnym razem, jak różnej maści urzędnicy, politycy, ekolodzy będą mówić o Odrze swobodnie płynącej, żeby ją zrenaturyzować, żeby nie budować ostróg i urządzeń wodnych na Odrze, że doprowadzimy do sytuacji, w której nawet lodołamacze nie będą w stanie tam wypłynąć podczas akcji lodołamania. Jest to pierwsza myśl, nad którą warto się zastanowić przed głoszeniem tyrad w mediach. Było to szczególnie głośne w kontekście sytuacji na Odrze i następnych tygodniach.

Druga rzecz. W roku 2014 czy w roku 2015 – już nie pamiętam – poprzedni rząd podpisał umowę z Republiką Federalną Niemiec o zabezpieczeniu przeciwpowodziowym dolnej i środkowej Odry. Wymieniamy się tutaj informacjami ze stroną niemiecką. Ponieważ Odra jest rzeką graniczną, musimy koordynować działania związane z akcją lodołamania.

Teraz działania inwestycyjne. W ramach dostępnych środków budowane i przebudowywane są wały przeciwpowodziowe, zbiorniki, jazy, przepompownie, o których mówiłem wcześniej. W ostatnich latach Wodom Polskim udało się zbudować lub zmodernizować 150 kilometrów wałów przeciwpowodziowych, nowe zbiorniki przeciwpowodziowe Pogrzebień, Lubomia, Buków, Syrynka, Racibórz Dolny, który jest największym zbiornikiem w tej części Europy na rzece Odrze, i Roztoki, 20 nowych budowli regulacyjnych, 12 śluz, 3 nowe przepompownie, 28 kilometrów regulacyjnych prac odcinkowych, 31 przepławek i 31 budowli piętrzących. W 2021 roku zrealizowanych zostało 286 zadań

inwestycyjnych, a na ich realizację zaangażowano środki finansowe w kwocie prawie 1,5 mld zł. W 2021 roku zakończono 46 zadań inwestycyjnych. W ubiegłym roku 232 zadania miały charakter przeciwpowodziowy, a na ich realizację przeznaczono 1 143 mln zł. Tak jak powiedziałem wcześniej, w tym roku udało się zaplanować i realizować zadania na kwotę ponad 2 mld zł.

W ramach projektu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły na terenach górskich realizowana jest przede wszystkim budowa czterech suchych zbiorników w Kotlinie Kłodzkiej w miejscowości Boboszów na rzece Nysa Kłodzka, w miejscowości Roztoki Bystrzyckie na potoku Goworówka – został zrealizowany w 2022 roku – Szalejów na rzece Bystrzyca Dusznicka oraz Krosnowice na potoku Duna. Jak państwo wiecie, nazwy te w większości nic nam nie mówią. Są to przykłady potoków i małych rzek w Kotlinie Kłodzkiej. Ma ona specyficzne ukształtowanie terenu. Warunki hydrometeorologiczne są tam specyficzne. Po powodzi stulecia w 1997 roku wraz z Bankiem Światowym udało się opracować i wdrożyć bardzo kompleksowy program przeciwpowodziowy w Kotlinie Kłodzkiej.

W ramach prac przeciwpowodziowych w dolinach Odry i Wisły trwają prace polegające na opracowaniu dokumentacji projektowych. Jest to najbardziej niewdzięczna praca, ponieważ zanim wkopiemy pierwszą łopatę, musimy zaprojektować, znaleźć finansowanie oraz uzyskać pozwolenia środowiskowe. Jest to bardzo ważny zbiornik. Na rzece Wisłoce planowana jest budowa zbiornika Kąty-Myscowa w powiecie jasielskim, gmina Dukla. Planowana inwestycja ma znaczenie strategiczne dla całego dorzecza górnej Wisły. Zbiornik Kąty-Myscowa ma przede wszystkim pomóc w przezwyciężeniu skutków suszy w dolinie Wisłoki zabezpieczając dostęp do wody dla 20 gmin. Projekt zagwarantuje przepływ wody w Wisłoce nawet podczas długotrwałych niedoborów wody. Zbiornik będzie miał również znaczenie w ochronie przeciwpowodziowej. Czterokrotnie zredukuje przepływy powodziowe w przekroju zapory, znacząco ograniczy zagrożenie powodziowe w zlewni Wisłoki. Trudno powiedzieć mi o terminach realizacji zbiornika Kąty-Myscowa, ale myślę, że po uporaniu się z dokumentacją projektową jest to kwestia najbliższych kilku lat.

Przykładowe działania inwestycyjne w 2021 roku to właśnie polder przeciwpowodziowy Racibórz Dolny, zabezpieczenie obszaru osuwiskowego na terenie wokół zbiornika Świnna Poręba. Może nie błędy projektowe i nie wady konstrukcyjne, tylko specyficzne kształtowanie terenu przy rzece Skawie na terenie powiatów suskiego i wadowickiego doprowadziły do sytuacji, w której obsuwa się duża góra. Mamy dosyć duże niebezpieczeństwo dalszego osuwania się góry przy tym wzniesieniu. Po pierwsze, będzie to skutkowało tym, że mieszkańcy mieszkający na górze będą czuli się niebezpiecznie. Po drugie, cała inwestycja może doznać dużego uszczerbku.

Zabudowa potoku Młyniska w mieście Zakopane w powiecie tatrzańskim ma na celu ochronę przeciwpowodziową terenów zurbanizowanych wzdłuż potoku Młyniska od ujścia do Cichej Wody. Jeżeli państwo są często w Zakopanem, na Krupówkach, wiedzą, że potok prowadzi od strony Kuźnic i w zasadzie przebiega przez samo centrum Zakopanego. Po każdej fali wezbraniowej, w sezonie letnim co dwa tygodnie, są duże zniszczenia. Prace utrzymaniowe trzeba prowadzić wręcz w sposób ciągły.

Ochrona przeciwpowodziowa Tarnobrzegu, rozbudowa prawego wału rzeki Wisły, prawego wału rzeki San oraz lewego wału rzeki Łęg, gmina Gorzyce i gmina Radomyśl nad Sanem w województwie podkarpackim. Cały program dla Sanu, ochrona przeciwpowodziowa w zlewni Sanu w gminie Gorzyce w województwie podkarpackim. Budowa wałów przeciwpowodziowych na rzece Wisłoce. Tutaj głównym celem inwestycji było zapewnienie wymaganego stanu ochrony przed powodzią w obrębie rzeki Wisłoki w większości na terenie Mielca. Trześniówka VII – rozbudowa prawego wału rzeki Trześniówka o długości ponad siedmiu kilometrów na terenie miasta Zalesie Gorzyckie, również w gminie Gorzyce oraz na terenie miasta Tarnobrzeg.

Trochę na temat przyszłości. Opracowujemy – jest już na ukończeniu – program wieloletni „Gospodarowania zasobami wodnymi w Polsce”. Efektem strategicznym realizacji projektu będzie wpływ na wypełnienie wskaźnika retencji określonego w programie przeciwdziałania niedoborowi wody, zwiększenie wskaźnika retencji do 15% średniego rocznego odpływu, mię-

dzy innymi poprzez budowę ponad 20 zbiorników wodnych. Teraz przepływ ten wynosi 6%. Jest bardzo, bardzo niski. Rozmawialiśmy już wielokrotnie na ten temat. Będzie to bardzo kosztowny program, ponieważ zakłada finansowanie w wysokości 6,5 miliarda złotych. Okres wdrażania programu przypadnie na lata 2024-2033. Zakończono uzgodnienia międzyresortowe i konsultacje publiczne. Trwa przygotowanie do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Tutaj zaczną się naprawdę duże schody, kiedy zaczniemy strategicznie oceniać oddziaływanie na środowisko kilku dużych inwestycji.

Drugim funduszem, z którego będziemy chcieli skorzystać – przy programach wieloletnich oczywiście będzie to budżet państwa – będzie program FEnIKS. Są to fundusze europejskie na infrastrukturę, klimat i środowisko. Ze środków programu wspierane będą działania z zakresu ochrony przed skutkami zmian klimatycznych, w szczególności minimalizacja skutków powodzi i suszy. Na wsparcie tego typu działań przewidziana jest alokacja w wysokości 600 milionów euro.

To tyle, szanowni państwo, tytułem wstępu. Są ze mną pan prezes Skowyrski z Wód Polskich oraz pan dyrektor z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jak wcześniej mówiłem, prowadzi monitoring sytuacji hydrologiczno-metrologicznej. Są to nieocenione informacje dla naszych pracowników. Jest z nami także pani dyrektor. Najważniejsze, z czego jesteśmy dumni w ostatnich latach, to brak masowej powodzi. Dzięki temu nie ucierpieli ludzie i ich majątek. Jest jedna rzecz. Druga rzecz to wymiana floty lodołamaczy. Bezpieczeństwo Polski i Polaków, szczególnie na dolnej Wiśle i dolnej Odrze jest teraz poprawione w znaczny sposób. Załogi lodołamaczy mają nowoczesny sprzęt zarówno pod względem silników, jak i klasy lodowej oraz innych urządzeń, które są na lodołamaczach. Udało się nam zbudować je w polskich stoczniach. To także jest kolejny pozytywny argument. Życzyłbym sobie pomimo tego, że jest to dyskusja o przeciwdziałaniu powodzi, jednak trochę więcej wody w polskich rzekach. Potrzebne są do tego stopnie wodne tak, żeby gospodarka wodna była realizowana w sposób zgodny ze sztuką hydrologiczną, hydrotechniczną. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę się nie martwić, panie ministrze, my politycy dolejemy wody. Tak więc nie ma problemu. Czy pan prezes Skowyrski chciałby jeszcze coś uzupełnić po panu ministrze? Jest to ryzykowne zadanie, ale proszę bardzo.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą Wojciech Skowyrski:

Chciałbym tylko potwierdzić to, co powiedział pan minister, że rzeczywiście Wody Polskie jako instytucja, która jest dedykowana do tego, żeby chronić nas przed powodzią i suszą, zwracają uwagę zarówno na powódź, jak i na suszę. Nawet mówię, że w tej chwili czasami bardziej myślimy suszą niż powodzią ze względu na niesamowite okoliczności. Chciałbym podać przykład. Ostatnio w Osobnicy w okolicy Rzeszowa oddawaliśmy wały. Były ogromne skargi wszystkich mieszkańców, którzy mówili: „słuchajcie, na Wisłoce po prostu w tym roku praktycznie nie było wody". Była tragedia ekologiczna, ichtiologiczna. Dzięki zbiornikowi Kąty-Myscowa, który będziemy projektowali w przyszłym roku, na Wisłoce będziemy w stanie zagwarantować przez cały rok przepływ 2,5 m^3 na sekundę. Jest to niezwykłe osiągnięcie. Przypominam, że z kolei na Skawie jesteśmy w stanie zagwarantować 5,5 m^3 na sekundę. W tej chwili bardzo mocno myślimy suszą. Uważamy, że jest to równie groźny temat, równie groźne zjawisko jak powódź. Dlatego teraz będziemy robili wszystkie zbiorniki. Mamy apel do wszystkich państwa, również do samorządów, żeby pomóc nam w budowie. Jak powiedział pan minister, czeka nas bardzo trudny okres strategicznych ocen, potem konsultacji społecznych. Apelujemy, żeby wspierać nas w owych działaniach. Bez owych działań będzie nam trudno prowadzić racjonalną gospodarkę wodną i w ogóle gospodarkę jako państwo. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Uzupełniając, panie przewodniczący, jeżeli mogę...

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

... apeluję o więcej wody w rzekach również we własnym interesie, ponieważ obiecałem państwu, że się wykopię, a w Wisłoce nie mam, gdzie się wykąpać, dlatego że...

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Ale to było w Odrze.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz upominam pana posła Wieczorka, proszę mi się więcej nie spóźniać, gdyż mam dylemat, czy rozpoczynać posiedzenia Komisji czy nie. Bardzo proszę o większą dyscyplinę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Składam samokrytykę. To ze względu na posiedzenie innej komisji.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, kąpanie rzeczywiście było w Odrze. Swoją drogą Komisja chyba będzie musiała spotkać się w sprawie Odry, żeby porozmawiać, co dalej, na jakim jesteśmy etapie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Już było.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Rozumiem, ale wolałbym zaprosić samorządy na takie posiedzenie, dlatego że to też jest istotne, ale wracając do tematu, po pierwsze, mam następujące pytanie. Jeżeli chodzi o utrzymanie urządzeń, to w dokumencie jest podział na konkretne województwa. W roku 2021 była to kwota 360 mln zł, w roku 2022 jest to kwota 630 mln zł. Nastąpił gwałtowny skok. Z czego to wynika? Wcześniej w 2020 roku było około 312 czy 315 mln złotych, natomiast tutaj widać, że jest dwa razy więcej na utrzymanie, co podkreślam. A więc jest prośba o wyjaśnienie, z czego to wynika.

I druga rzecz, jeżeli chodzi o środki inwestycyjne. Środki inwestycyjne w 2020 roku wynosiły 1 160 mln zł, w ubiegłym roku 2021 było 956 mln zł. Jakie są plany na rok 2022, jeżeli chodzi o inwestycje Wód Polskich? Pytam o rok 2022 i rok 2023. Czy w tym zakresie korzystamy ze środków z Unii Europejskiej? Jednak są to działania, które są bardzo istotne w unijnych strategiach. W związku z tym jest pytanie, ile z tych środków jest środkami pomocowymi. Jak w ogóle planujecie, zakładając że będą też środki z Krajowego Planu Odbudowy? Czy pojawią się tam jakieś dodatkowe środki na inwestycje? Jak wygląda plan inwestycyjny w zakresie, o którym dzisiaj rozmawiamy?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze? Bardzo proszę, pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam jedno zasadnicze pytanie, ale oczywiście najpierw odniosę się do słów pana posła Wieczorka. Jeżeli rzeczywiście chce zwołać posiedzenie w aspekcie Odry, to myślę, że będzie też konstatacja, refleksja, że przeprosicie i ministerstwo, i Polaków za to, że tak zatrważająco mówiliście o zatruciu rtęcią, że tak przekraczało ono poziom, skalę, która nie miała już żadnego poziomu. A więc może wreszcie nastąpi jakaś refleksja.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

A wy przeprosicie, że nie wyjaśniliście, dlaczego do tego doszło?

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Przecież jest wyjaśnione.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Jak wyjaśnione?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panowie, przywołuję do porządku.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

No dobrze.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Jest raport. Ryby same się potopiły. A więc proszę tego tematu już nie podnosić. Nie jest to dzisiaj przedmiotem prac.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Tak, tak. Dobrze. Jakbyśmy już tak mówili, to wiadomo, że woda ma to do siebie, że zbiera się, stwarza zagrożenie i spływa do Bałtyku. To już końcowa konstatacja, ale mam zasadnicze pytanie. Chodzi o wrota sztormowe na Kanale Jamneńskim. Teraz informacja jest taka, że niestety, kwestie naprawcze cały czas się przedłużają. Niby jest ostateczna decyzja regionalnego, wojewódzkiego inspektoratu ochrony środowiska, że do grudnia 2023... Do 2029 roku będzie to poddane jakiejś kontroli. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że oddział wojewódzki Wód Polskich w Szczecinie mówi to już od kilku lat. Chciałbym wreszcie... Panie ministrze, przedtem kilka razy zgłaszałem to panu prezesowi Wód Polskich. Cały czas jest kontynuacja zapowiedzi, natomiast nie ma kwestii zasadniczej, czyli konkretów, a proszę zwrócić uwagę, że jest tam spodziewana katastrofa ekologiczna. Jezioro Jamno, przymorskie jezioro, które miało walory nie tylko turystyczne, krajobrazowe, ale jednocześnie walory przyrodnicze, może zamienić się w bajorko, nie mówiąc już o rybach dwuśrodowiskowych. A więc panie ministrze, chciałbym, żeby pan minister zapewnił, że wrota sztormowe, które oczywiście były ewidentną fuszerką... W 2013 roku były budowane wbrew jakimkolwiek regułom hydrotechniki. To w ogóle jest coś niebywałego, ale już najwyższy czas to naprawić. Czy pan minister dzisiaj bądź w jakimś momencie przedłoży takie zobowiązanie? Jak nie, to bardzo proszę na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Nie widzę. Pan minister.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Dziękuję. Zacznę od pierwszego pytania, skąd nagły wzrost, w ogóle nie tylko wzrost pieniędzy, ale też inwestycji, które są robione, inwestycji utrzymaniowych, jak i budowlanych oraz modernizacyjnych.

O szczegółach powie zaraz pan prezes Skowyrski, który jest zastępcą prezesa właśnie od inwestycji przeciwpowodziowych i przeciwsuszowych. Jest to pokłosie, niestety, stety, reformy, którą musieliśmy zrobić jakiś czas temu, a której wymagała od nas ramowa dyrektywa wodna przyjęta przez Polskę osiem lat po terminie wdrożenia. Wtedy z wojewódzkich zarządów melioracji i urządzeń wodnych, które były trochę pod marszałkiem, trochę pod ministerstwem środowiska... Jeżeli chodzi o stopień koordynacji prac albo możliwości inwestycyjne, wiadomo, że marszałek, samorządy zawsze miały krótką kołdrę, robiły tylko najpilniejsze, najistotniejsze inwestycje. Nie było patrzenia całościowego, zlewniowego. Nie mówię teraz o zlewach, tylko o zlewniach Wisły, Odry czy nawet mniejszych rzek.

Kiedy powstały Wody Polskiej i struktura zrobiła się pionowa, za co w ostatnich miesiącach też byliśmy mocno krytykowani, chociaż niesłusznie, udało nam się podzielić inwestycje na najpilniejsze, które trzeba zrealizować dla bezpieczeństwa Polaków, oraz na utrzymaniowe. Utrzymaniowe dzieliły się na stopień pilności w zależności od możliwości finansowych. Nie każde utrzymanie wymaga całego pakietu pozwoleń środowiskowych, co też pozwoliło Krajowemu Zarządowi Gospodarki Wodnej żonglować środkami, że jeżeli nie wyrobimy się z dokumentacją na ten rok, to pieniądze z tego roku przezna-

czymy na coś innego. Wcześniej przez to, że było to rozdrobnione, nie było takiego myślenia. Stąd spodziewam się kolejnych wzrostów wydatków, ponieważ urządzenia hydrotechniczne cały czas pracują. Wały przeciwpowodziowe są degradowane, o czym również wczoraj była mowa w kontekście Żuław. Pompy w większości pracują już na prąd, ale na Żuławach Wiślanych bardzo często na ropę, diesel. A więc po pierwsze, są mniej ekologiczne i nieefektywne, ale też bardzo często mogą się psuć, itd., itd. Skala utrzymania i inwestycji jest ogromna. Czasami liczy kilkadziesiąt stron dla jednego regionalnego zarządu gospodarki wodnej, a regionalnych zarządów gospodarki wodnej w kraju jest 13. Tak to wygląda. O utrzymaniu, pieniądzach z KPO powie pani dyrektor i pan prezes.

Jeżeli natomiast chodzi o wrota sztormowe, o które pytał pan poseł Hoc, rzeczywiście jest to wstydliwy przypadek budowy hydrotechnicznej. Nie wiem, nie chcę się wypowiadać. Prokuratura sprawdzała to wiele razy, podobnie jak ówczesny Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie, a teraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie. Z Wód Polskich ze Szczecina mam zapewnienie, że przeprojektowanie wrót i całego zbiornika jest w końcowej fazie. Najprawdopodobniej zbiegnie się to z zapewnieniem środków przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie na realizację chociaż częściowej modernizacji, przebudowy zbiornika. O terminach nie chcę mówić, ponieważ działamy na styku kilku instytucji, finansującej, realizującej inwestycję. Dodatkowo kontrolowała to Najwyższa Izba Kontroli i ma swoje wnioski pokontrolne. Musimy zebrać to wszystko, ale mogę złożyć deklarację, że zbiorę wszystkie informacje na piśmie i panu, Komisji czy posłom z zachodniopomorskiego niezwłocznie je przedstawię.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy pan prezes chciałby coś dodać? Bardzo proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą Wojciech Skowyrski:

Jeżeli chodzi o środki finansowe, rzeczywiście był zauważalny bardzo mocny skok w 2022 roku. Chcemy kontynuować to w roku 2023 na poziomie około 550 mln zł. Rzeczywiście wynika to z potrzeb. Zawsze szacowaliśmy potrzeby na wyższym poziomie niż środki, które na początku byliśmy w stanie przeznaczać, ale teraz jest coraz lepiej, środków mamy coraz więcej. 500 mln zł to jest właśnie taki budżet, który pozwala nam w sposób bardzo racjonalny i systematyczny – tutaj nie możemy ukrywać – naprawiać zaniedbania, które przez wiele lat były na terenie naszych obiektów hydrotechnicznych.

Jeżeli chodzi o wydatki, w 2022 roku planujemy je na poziomie 2 mld zł. Rzeczywiście są to już duże sumy. Tutaj jest duża pula środków, około 900 mln z Banku Światowego. Z programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko też jest kilkaset milionów. W sumie w tej chwili w 2022 roku mamy 2 mld zł. W przyszłym roku będziemy planowali około 1,5 mld zł ze względu na to, że jest trudna sytuacja. Myśleliśmy, że uda nam się to zwiększyć, ale chyba nie. Jeżeli natomiast chodzi o utrzymanie, będzie ono na poziomie około 550 mln zł ze środków, które częściowo będą z dotacji budżetowej, a częściowo ze środków własnych. Będziemy to realizowali w ten sposób, żeby wszystkie obiekty utrzymaniowe jak co roku były utrzymywane. Ponadto mamy pewne nakazy budowlane do zrealizowania. Mamy też dużo obiektów, które chcemy wyremontować w ramach programu kształtowania zasobów wodnych. Generalnie chcemy doprowadzić do tego, żeby łapać jak najwięcej wody w miejscach, gdzie ona spadła. Mamy programy PKZW, które robimy ze środków finansowych inwestycyjnych i utrzymaniowych. Takie są nasze plany na przyszło rok. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy pani dyrektor? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej MI Monika Niemiec-Butryn:

Dziękuję. Ja w temacie przyszłości. Jeżeli chodzi o KPO, tam nie mieliśmy zaplanowanych inwestycji. Były zupełnie inne działania. Jeżeli chodzi o środki unijne, w ramach programu FEnIKS, tak jak mówił pan minister, jest 600 mln euro na działania przeciw-

powodziowe. Będą to działania dotyczące suchych zbiorników. Tutaj niestety, nie udało się nam uzyskać środków na zbiorniki wielofunkcyjne. Pomimo tego, że teraz susza bardziej nam dokucza niż powódź, to jednak Komisja nie pozwala nam realizować zbiorników wielofunkcyjnych, wobec czego mamy zbiorniki suche. Zbiorniki wodne małej retencji, modernizacja już istniejących zbiorników wodnych, poldery przeciwpowodziowe i wały przeciwpowodziowe. To jest jeden strumień.

Drugi strumień to program wieloletni gospodarowania wodami. Tam po ostatnim sprawdzeniu – wiadomo, że koszty cały czas nam rosną – po weryfikacji mamy kwotę 6,7 mld zł. Na tej liście mamy między innymi wymieniony wcześniej zbiornik Kąty-Myscowa, podobnie jak drugi bardzo ważny zbiornik Wielowieś Klasztorna czy Kotlarnia. W sumie jest to 18 zbiorników. Mamy tam jeszcze bardzo ważną odbudowę zabudowy regulacyjnej na dolnej Wiśle. Po to, żeby lodołamacze mogły pływać, musimy odbudować około 360 ostróg. Na odbudowę jest przeznaczona kwota akurat 560 mln zł. Są to najważniejsze działania. Cały czas kończymy program POPDOW. Będzie on przedłużony najprawdopodobniej do 2025 roku. Z uwagi na to, o czym mówił pan minister, z uwagi na przedłużające się strategiczne oceny oraz inne zapytania i niepokoje organizacji ekologicznych, pewne działania trochę nie idą nam tak jakbyśmy chcieli, nie idą zgodnie z harmonogramem. To chyba tyle. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Do beczki miodu inwestycji i pieniędzy, które się pojawiły, dołożę dwie łyżki dziegciu. Nie potrafimy uzyskać od Komisji Europejskiej odpowiedzi na podstawowe pytanie, dlaczego nie możemy budować zbiorników mokrych. Chcą, żebyśmy robili zbiorniki suche, ale sucho to już jest. Ze względu na suszę, retencję, wielki zbiornik, polder Racibórz nie wykorzystuje swojej funkcji retencyjnej, nawet nie wykorzystuje swojej funkcji rekreacyjnej. Samorząd mógłby wykorzystać to turystycznie, zbudować ścieżki rowerowe, cokolwiek. Przede wszystkim ma on funkcję przeciwpowodziową. W pierwszych miesiącach po oddaniu został przetestowany. Fala powodziowa, która przyszła z Czech, została w sposób zdecydowany spłaszczona.

Druga łyżka dziegciu. Nie chcę zrzucać czegoś na złych Niemców, ale jednak Brandenburgia pozwała Wody Polskie do sądu administracyjnego z nakazem wstrzymania jakichkolwiek prac regulacyjnych na rzece Odrze, wbrew umowie polsko-niemieckiej o lodołamaniu przeciwpowodziowym, polityce przeciwpowodziowej, programie przeciwpowodziowym. Pomimo że osobiście byłem z panią minister Moskwą w Berlinie, mimo że rozmawialiśmy z tamtejszą panią minister środowiska, niestety, wpływ ekologów jest tam przemożny. Stoimy na stanowisku, że ani kroku wstecz, musimy odbudować, nie budować nowe obiekty, ale odbudować to, co było, co przez kilkanaście lat sprawnie i skutecznie pomagało w prowadzeniu akcji lodołamania, spłaszczało falę powodziową. Niemniej przypominam, że w tym wszystkim najważniejsza jest beczka miodu, a nie dwie małe łyżki dziegciu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Może Komisja nie chce zgodzić się na zbiorniki mokre ze względu na suszę. Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos w dyskusji? Pan przewodniczący Płażyński, który uchyla się od odpowiedzialności prezydialnej. Bardzo proszę.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie chciałem dezorganizować pracy, panie przewodniczący. To z głębokiego szacunku do szacownych panów przewodniczących, pana ministra i całej reszty państwa urzędników, bez których nie byłoby niczego, nie byłoby bez państwa ciężkiej pracy.

Panie ministrze, wspomniał pan o Żuławach. Rzeczywiście sytuacja jest tam dosyć trudna. Lata zaniedbań, o których mówił pan prezes, tam raczej są chyba liczone w dziesiątkach lat. Czy mógłbym poprosić o kilka słów więcej na temat projektów, które były realizowane w tym roku? Jakie są plany na lata następne? W jakim przedziale czasowym ma się zamknąć zabezpieczanie wałów, umacnianie w taki sposób, żebyśmy byli pewni i spokojni, że nie dojdzie tam do żadnej niebezpiecznej sytuacji? Jakie środki są na to przewidziane?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Sporo było o Żuławach, ale jeżeli pan minister chce coś dołożyć, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Tak.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, że się spóźniłem. Myślałem, że tylko było wspomniane. Bardzo przepraszam. W takim razie mogę sobie odsłuchać.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Powiem dwa zdania, dlatego że jest to naprawdę wdzięczny temat.

Żuławy są specyficznym rejonem pod względem hydrologicznym. Wybudowanie w dosyć krótkim czasie przez poprzednich władców tych terenów setek kilometrów kanałów, przepompowni rzeczywiście robi wrażenie. Nie możemy odpuścić, szczególnie, że to, co zostało już zrobione, zagraża powodziowo tamtym rejonom. Po to, żeby wykorzystać gospodarczo, turystycznie tenże region na pograniczu pomorskiego i warmińsko -mazurskiego, przede wszystkim ważne są nowe przepompownie, modernizacja starych, wymiana pomp, które muszą działać. Wyobraźmy sobie częste wichury na Pomorzu i brak prądu w przepompowni. Od razu mamy problem z wypompowywaniem wody z niższych terenów. Samorządy biją się tam o palmę pierwszeństwa, który jest niżej położony, ale wszystkie są położone poniżej poziomu morza, a więc musimy mieć sprawne pompy, ludzi do obsługi pomp. Są to tego typu inwestycje, a najważniejszą, którą osobiście miałem przyjemność otwierać, są nowe wrota sztormowe na rzece Tudze, które w niecałe pół godziny zamykają się automatycznie po osiągnięciu przez rzekę Tugę, która jest dopływem Szkarpawy, niebezpiecznego poziomu. Jeżeli osiągnie ona niebezpieczny poziom, który będzie zagrażał przelaniem się rzeki przez wały i zalaniem Nowego Dworu Gdańskiego, gdzie razem z przysiółkami jest ponad 20 tys. mieszkańców, wrota automatycznie się zamykają. Nadmiar wody jest kierowany z powrotem do Szkarpawy innym kanałem. Rzeczywiście jest to majstersztyk inżynieryjny, ale wymagający cały czas dużych inwestycji, dużych nakładów. Myślę, że tutaj duży ukłon w stronę wszystkich parlamentarzystów, niemniej jednak główną postacią, która przygotowywała program dla Żuław, jest Kazimierz Smoliński, który stamtąd pochodzi. Rzeczywiście rokrocznie w budżecie państwa są zapisane środki na utrzymanie i na bieżące inwestycje, niemniej jednak tak jak mówiłem, są to żywe organizmy. Jest to cały czas eksploatacja, permanentna eksploatacja. Wody Polskie na Żuławach są w stanie permanentnego *standby*, mówiąc kolokwialnie, nie wiadomo, kiedy przyjdzie, jeżeli nie duży opad, to cofka z Zalewu Wiślanego, z północno-wschodniej strony. Wtedy rzeczywiście może już być za późno, dlatego ważne są pompy i wrota sztormowe, podwyższanie wałów przeciwpowodziowych. Nie wiem, może ekolodzy będą wiedzieli, jak nakłonić bobry, żeby nie niszczyły tego, co za duże pieniądze i dużym nakładem rokrocznie musimy odbudowywać, ale o szczegółach jeszcze może dwa zdania powie pan prezes.

Przepraszam, panie przewodniczący, ale muszę iść na posiedzenie komitetu stałego.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękujemy bardzo panu ministrowi za udział. Proszę bardzo, panie prezesie.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą Wojciech Skowyrski:

Jeżeli chodzi o środki, które przeznaczamy utrzymaniowo na rejon warmińsko-mazurski, to w tym roku są to 32 miliony złotych. Bardzo duża część z tych środków jest przeznaczona właśnie na prace utrzymaniowe w rejonie Żuław. Pan minister powiedział o bobrach. Mamy kilka metod walki z bobrami. Są to siatki, przesłony. Musimy prowadzić bardzo dużo prac awaryjnych, ponieważ nory, które kopią bobry, powodują, że ostat-

nio mieliśmy w okolicach Ełku nawet katastrofę budowlaną, nastąpiło rozmycie wału. Głównie skupiamy się na modernizacji, na remontach wszystkich pompowni, na tym, żeby wały przede wszystkim bardzo dobrze doglądać. Cały czas musimy robić przegląd wałów. Populacja bobrów na Żuławach niesamowicie się rozwinęła. W tej chwili w zasadzie jesteśmy w trakcie przebudowy i wzmacniania kilkudziesięciu kilometrów wałów przeciwpowodziowych. Nawet już nie chodzi o ich podwyższanie, tylko po prostu o to, żeby wzmocnić ich korpus, a przede wszystkim zabezpieczyć przeciwko bobrom. Oczywiście jest cały program odłowu bobrów, nawet odstrzału bobrów, ale nie znajdujemy chętnych do tego, żeby wykonywać odstrzeliwanie. Dlatego mamy coraz większy kłopot z bobrami na terenie Żuław, ale tak jak pan minister powiedział, głównie skupiamy się na utrzymaniu pompowni. Nie wiem, czy państwo wiecie, że właśnie na Żuławach jest największa pompownia w Europie, która ma sprawność 21 m^3 na sekundę. Są to gigantyczne obiekty. Rzeczywiście bez owych obiektów mielibyśmy gigantyczny problem. Dlatego głównie skupiamy się na tym, żeby konserwować pompownie, a jednocześnie wprowadzać zabezpieczenia naszych wałów w postaci mechanicznej, ponieważ bobry wykonują coraz więcej szkód na wałach. Jednocześnie środowiskowo jest to dosyć drażliwy temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani dyrektor. Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MI Monika Niemiec-Butryn:

Chciałabym nawiązać do tego tematu, dlatego że akurat wczoraj pani przewodnicząca Urszula Pasławska zorganizowała posiedzenie Komisji właśnie w sprawie bobrów na Żuławach. Była dosyć ożywiona dyskusja. Nie chcę tutaj przedłużać, ale polecam, można wysłuchać. Byli przedstawiciele samorządów. Jest to naprawdę poważny problem. Oczywiście trzeba zważyć kwestie i środowiskowe, i infrastrukturalne. Dla nas najważniejsze jest utrzymanie infrastruktury, która za wielkie pieniądze została zbudowana i która jest niezwykle potrzebna. Można powiedzieć, że Żuławy to jedno wielkie urządzenie hydrotechniczne, które musi dobrze działać. A więc jakby co, to polecam.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Drodzy państwo, środowisko mamy coraz bardziej czyste. Z dzieciństwa nie pamiętam bobrów w mojej okolicy, a tej chwili są powszechne. Mamy też i wilki. Informacje sprzed...

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Może mamy więcej wilków.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Mamy więcej wilków, tylko że trzy dni temu 8 kilometrów od Białegostoku wilki położyły 17 owiec, a wczoraj koło Elbląga 14. Dopóki wilki nie zaatakują ludzi, nikt nie będzie sobie tym zawracał głowy.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Wilki nie atakują ludzi.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle, jeżeli przy stadzie owiec będzie gospodarz...

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

A gdzie był pies pasterski?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Były dwa psy pasterskie, przeszkolone kaukazy, ale przed watahą zwyczajnie uciekły. Natomiast jeżeli człowiek będzie chciał w tym czasie bronić owiec, a może się tak zdarzyć, bo jeden i drugi przypadek nie jest z nocy, nie były to owce pozostawione na pastwisku, było to w ciągu dnia, a więc jeżeli gospodarz zechce sam je bronić, nie wróżę mu powodzenia.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jeszcze zapłaci karę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Są to tematy, które za chwilę będziemy musieli podejmować w parlamencie. Jest to właśnie kwestia populacji zwierząt wolnożyjących, ich ochrony, regulacji, dlatego że rzeczywiście w wielu miejscach zaczyna to być już niebezpieczne.

Dobrze. Pojawił się pan przewodniczący Marchewka. W związku z wyczerpaniem...

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Mamy jeszcze głosy w sprawach różnych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan poseł Wieczorek w sprawach różnych. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Ja w sprawach różnych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Co prawda nie było takiego punktu, ale dopuszczam.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Wiem, wolne wnioski. Pan przewodniczący uzna to wszystko. Znamy otwartość pana przewodniczącego.

Otóż mam prośbę do Komisji, żebyśmy upoważnili pana przewodniczącego. Pojawiły się informacje dotyczące tzw. krajowych inteligentnych specjalizacji. Są to zespoły fachowców, profesorów, którzy pracują nad pewnymi obszarami gospodarki, przygotowując pewne rozwiązania. Pojawiła się informacja z Ministerstwa Rozwoju i Technologii o ewentualnej likwidacji KIS-u 13. KIS 13 jest istotny z punktu widzenia naszej Komisji. Jest to kwestia dotycząca innowacyjnych technologii morskich w zakresie specjalistycznych jednostek pływających, konstrukcji morskich i przybrzeżnych, logistyki opartej o transport morski i śródlądowy. Jest tam grono ekspertów, które już od wielu lat pracuje nad różnymi rozwiązaniami. Nie wiemy z jakiego powodu pojawiła się jakaś tam koncepcja likwidacji akurat tego obszaru. W związku z tym mam prośbę, żebyśmy do pana ministra Budy wystosowali grzeczne zapytanie, czy rzeczywiście są takie plany, a jeżeli są, żeby od tego odstąpić, dlatego że myślę, iż jednak z punktu widzenia gospodarki morskiej jest to ważny zespół ekspertów, którzy już od wielu lat nad tym pracują. Mam taką propozycję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dobrze, panie pośle. Przygotujemy takie pismo.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Może najpierw zapytajmy, dlaczego, zanim będziemy protestować.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Nie, nie będziemy protestować. Wyślemy pismo z zapytaniem...

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Wyjaśnijmy to.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

... czy jest jakaś intencja w tej sprawie. Nie spodziewam się, że pan minister Buda akurat intencjonalnie chciał coś likwidować.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Który minister powołał?

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Było to wcześniej. Było to powołane przed ośmiu laty. Jeszcze wtedy była...

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Teraz minister Buda.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Teraz jest minister Buda. Wtedy też był chyba minister rozwoju. Natomiast żeby była jasność, tutaj nie ma żadnej polityki. To w ogóle nie jest temat... Nie, nie, absolutnie nie.

Na przykład Polski Rejestr Statków też pisze w tej sprawie do pana ministra z prośbą o to, żeby tego nie robić, a więc już są wystąpienia o to, żeby jednak utrzymać funkcjonowanie tegoż zespołu. Jest tu prośba, żeby po prostu zapytać pana ministra, jak to wygląda.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Zapytamy.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Polityki nie trzeba się bać. Polityka to roztropna troska o dobro ogólne.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak jest.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

O proszę bardzo. Dziękuję. Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji.